

## Polska scena polityczna 2017 – „deja vu”

Przyglądając się polskiej scenie politycznej trudno nie oprzeć się wrażeniu, że to już było przerabiane, opisane i pięknie zaśpiewane przez genialnego Jacka Kaczmarskiego. I tak oglądając uliczne demonstracje zacadzonych propagandą totalnej opozycji, wystraszonych emerytów czy rozhisteryzowanych feministek wracają obrazy piosenki „Czary skuteczne na swary odwieczne”

„Wielkie jest na czary zapotrzebowanie  
W czasach niespokojnych królestwa bez stosów.  
Wierzy w nie lud prosty, wierzą pretorianie  
Rymując formuły na odmianę losu  
I na pozbywanie się  
Strapię i osób.

Ulep kukłę wroga twego (Kaczyńskiego)  
Podobieństwa niechybnego,  
Na niej szpilą jego imię  
Wypisz wraz z imieniem Złego.  
Zaczem nocą spal w kominie  
A w męczarniach wróg twój zginie.”

Do warcholskich zachowań tak zwanych obrońców Trybunału Konstytucyjnego i demokracji, czyli tego żeby było tak jak było, doskonale pasują słowa piosenki „Warchol” i „Elekcja”.

"Czas ratować państwo chore,  
Szlag mnie trafia - ergo sum!  
Po sąsiadach partię zbiorę,  
Uczynimy szum!  
Ten Prusom gardłuje, ten Wiednia partyzant,  
Ów ruskiej się chwyta sukienki,  
A troską każdego szczęśliwa ojczyzna -  
Stąd modły, przekleństwa i jęki.”

„Po wciąż to nowych dworach  
Pętamy się nie w porę;  
Kochamy się w honorach  
Nie znamy się z honorem”

„- Warchol! - krzyczą. Nie zaprzeczam,  
Tylko własnym prawom ufam:  
Wolna wola jest człowiecza,  
Pergaminów nie posłucha.”

Tym żalonym zachowaniom polskich elit politycznych przyglądają się Polacy. Część z nich jest pogubiona. To wynik zmasowanej propagandy obcych interesów, poprawności politycznej i ogłupiającej rozrywki. Ale większość Polaków trzeźwo ocenia przaśne elity mające kłopoty z kindersztubą, logiką i estetyką. Przaśnym amantem nazwała Krystyna Grzybowska reprezentanta tych elit Ryszarda Petru. Dla przypomnienia przaśny= świadczący o zacofaniu cywilizacyjnym, o kulturalnym i umysłowym ubóstwie.

I na koniec fragment z Kaczmarskiego „Prosty człowiek”:

„Ja - prosty człowiek - cóż mi skarga?  
Kadzą mi albo palcem grożą  
Každy swój krzyż przez życie targa  
A jeszcze kamień mu dołożą  
Dźwignę - to dobrze, nie - to nie  
Drżycie gdy krew zaleje mnie...”

Drzyj warcholska opozycjo, prosty człowiek wie czym jest integralność, logika, etyka i estetyka. Zniesmacza go hucpa, nachalna propaganda politycznych i obyczajowych dewiacji, atak na fundamentalne wartości. I w tym jest nadzieja dla Polski.

MZ 11.01.2017